

Globalny głód w imię ratowania Ziemi

22 listopada 2016

Od dłuższego już czasu globalne korporacje razem z przede wszystkim socjalistami, ale i niezliczoną grupą innych polityków, wprowadzają globalną zieloną politykę. Od czasów powołania Agendy 21 jesteśmy świadkami powolnej transformacji całego świata w nowy globalny system, którego fundamentem jest zrównoważony rozwój, w ramach którego zakłada się redukcję globalnej populacji do przynajmniej 1-2 miliardów. Założenia redukcji populacji oczywiście nie ziszczą się same, dlatego wprowadzono cały szereg programów, aby do roku 2050 sprawnie przeprowadzić cały proces.

WWF wspierany przez Europejską Agencję Kosmiczną w 2012 roku opublikował badania sugerujące, by wszystkie państwa wprowadziły ubóstwo by ratować planetę. Podobnie w tym samym roku ekofanatyk Paul Erhlich optował za zmniejszeniem populacji i redystrybucją bogactwa, a inni za kryminalizacją aktywności ludzkiej w ramach ekocydu. W oczach tych ekologów eksterminacja ludzkości usprawiedliwiana jest miłością do natury i próbą powstrzymania „eksterminacji innych gatunków”. Obecnie nawet ONZ i Chiny traktują aborcję jako jeden z kluczowych elementów walki z globalnym ociepleniem, wyznając zasadę, iż mniej ludzi równa się mniej emisji. Doszło już do tego, że podczas otwarcia w 2014 roku brytyjska Narodowa Akademia Nauk ogłosiła badania depopulacji poprzez wojny, pandemie i globalną politykę jednego dziecka.

Do tych głosów ostatnio dołączyli naukowcy z Oksfordu chcący promować ubóstwo i głód. Jak podała gazeta „FOX Nation” – „Grupa naukowców z angielskiego uniwersytetu Oksford sugeruje, że nałożenie ogromnych podatków na żywność, przy której produkcji emitowane są duże ilości CO₂ – szczególnie pokarmy bogate w białko, takie jak mięso i nabiał – mogą pomóc w walce

ze zmianami klimatycznymi. Ustalanie cen żywności w zależności od ich wpływu na klimat może uratować pół miliona żyć i zredukować jeden miliard ton emisji gazów cieplarnianych. Opodatkowanie emisji gazów cieplarnianych z produkcji żywności może w większym stopniu zredukować emisje niż obecnie generowane przez globalne lotnictwo, i zmniejszyć o pół miliona liczbę zgonów z powodu chorób przewlekłych, jak wynika z nowego badania opublikowanego w „Nature Climate Change”.

„Badanie, przeprowadzone przez zespół naukowców z programu Oxford Martin Programme on the Future of Food na Uniwersytecie w Oksfordzie i International Food Policy Research Institute w Waszyngtonie, jest pierwszą globalną analizą oszacowującą wpływ opodatkowywania emisji żywności na emisję gazów cieplarnianych i ludzkiego zdrowia. (...) Znaczna część redukcji emisji będzie wynikać z wyższych cen i mniejszego zużycia produktów zwierzęcych, a ich emisje są szczególnie wysokie. Naukowcy odkryli, że wołowina musiałaby być globalnie o 40% droższa by zapłacić za zniszczenie klimatu spowodowane jej produkcją. Ceny mleka i innych mięs musiałaby wzrosnąć nawet o 20%, a ceny olejów roślinnych musiałyby również znacznie wzrosnąć. Naukowcy szacują, że wzrost cen spowoduje o około 10% mniejsze zużycie produktów spożywczych, które są bogate w emisje. „Gdybyś musiał zapłacić 40% więcej za stek, to zapewne zdecydowałbyś się na to raz w tygodniu, a nie dwa razy” – powiedział dr Springmann.”

„Wyniki wskazują na to, że ceny emisji żywności mogą, o ile odpowiednio zaprojektowane być prozdrowotną polityką łagodzącą zmiany klimatu w krajach o wysokich dochodach, średnich dochodach oraz większości krajów o niskich dochodach” – czytamy w artykule.

Opisane powyżej podatki są już zaplanowane w ramach tzw. Kapitału Naturalnego który jest obecnie implementowany, a ma być w pełni wdrożony około 2020 roku. W ramach tego systemu globalnych podatków każda ludzka aktywność będzie opodatkowana, ponieważ każda aktywność emituje CO₂, a tym

samym wywołuje globalne ocieplenie. Widać więc, iż globalne elity są w stanie łapać się każdego pomysłu by ograniczyć populację pozornie walcząc z kompletnie wymyślonym zagrożeniem zmian klimatycznych.

Źródło: PrisonPlanet.pl